GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 81

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 21 Marca 1828 roku w Piątek.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 20 Marca 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. Przed. zł.	Przed. g.	Kupują zł.	Kupują g.
Berlin, 100 R. Tal: 2 mies.	604	—	602	—
a vista	—	—	—	—
Gdańsk, 100 R T. 2 mies.	—	—	—	—
Hamburg, 100 B. Tal: 2 mies.	919	15	—	—
Londyn, 1 Funt. szt. 3 mies.	41	18	—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	495	—	—	—
Wiedeń, 100 złł. r. w 20 X 2 m.	420	—	—	—

Gotowe Pieniądze	Kurant Polski. Przed. zł.	Przed. g.	Kupują zł.	Kupują g.
Złote Królewskie podwój. i pojedyń., za 100 zł. ważnych	—	—	—	—
Imperjały, „ 1 sztuka	—	—	—	—
Assygn. Ros. „ 100 rubli	177	20	177	—
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka	20	10	20	6
Frydrychsdory 1 „	—	—	—	—
Pruski kurant 100 złote				

Papiery.	pr Ct	Kurant Polsk. Przed. zł.	Przed. g.	Kupują zł.	Kupują g.
Listy zastawne, za 100 zł. białe bez 1 2 i 3. kuponu	4	—	—	82	
Assek. skar. 100 zł. w zamian za listy zast.				90	
Oblig. pragskie „ 100 zł. ditto	4			90	

Wiadomości tyczące się cukru.

Z Londynu dnia 7 marca— Niesnaski polityczne które pokojowi Europy zagrażają, niemiały dotąd żadnego wpływu na artykuł w mowie będący, inne atoli bardzo ważne okoliczności bliskie są rozwinięcia w téj gałęzi handlu wypadków, których skutki, dziś trudnoby było przewidzieć lub obrachować. Obawa, że teraźniejsze ministerjum nieutrzyma względem handlu tego liberalnego systematu jaki dawniéjsze przedsiębrało, znikła już zupełnie, przez dokonane niedawno zbliżenie się rządu z komitetem tutéjszych kupców i plantatorów Indji zachodnich. Ziszcza się nadzieja nowego na przyszłość ustalenia praw dotyczących cukru, przez co miasto nasze, wsparte konsumpcją krajową, która wyrówna konsumpcji cukru wszystkich innych krajów Europy, razem wziętych, stanie się miéjscem targowém na cukier, jednėm z największych, najlepszych i najtańszych. Podług zasad nowego prawa, wolno będzie od dnia 5 lipca 1828 sprowadzać na consumo wszystkie gatunki cukru z krajów które go produkują; gatunki zaś cukru poprzednio zakazane, na konsumcję wewnętrną tylko na okrętach angielskich będą być mogły sprowadzane, w przeciwnym razie, jedynie na transito składane być mogą. Opłata celna od cukru z osad angiel. Indji zachodnich i z wyspy Mauritius, pozostaje 27 s. od cetnara; opłata od cukru z osad angielskich w Indjach wschodnich (jak n. p. Bengal. etc. będzie zniżona na 37 s. od cetn. to jest podlegać będzie opłacie równéj jak gatunki Havanna, Brazil: i t. p.; być jednak może iż dozna większych zelżeń, nad czém już pracują. Opłata stała na wszystkie inne gatunki, które tu dotąd obcemi czyli zagranicznemi zwano, jest najmniéj 32 s, bez względu, czy to są gatunki brunatne, żółte, białe muskowady lub tak zwane Terras. Co tydzień ogłaszana będzie przez gazety cena średnia sprzedanych gatunków angielskich z Indji zachodnich i Mauritius, a każda sprzedaż gatunków zagranicznych przynosząca więcéj nad cenę średnią, podlegać będzie opłacie konsumpcyjnéj, wynoszącéj 1 s, od każdego szylinga podwyższonéj ceny. Bonifikacja cła na gatunki raz rafinowane (Lumpen) podwyższoną zostaje z 41 s. 7 d, do 46 s. na cetnarze jak dawniéj było do wywozu, bez względu na to czy rafinad ten był z cukru surowego krajowego lub zagranicznego.

(Dokończenie jutro.)

Sprzedaż tryków oryginalnych.

W dobrach Dąbrowno w województwie Krakowskiém obwodzie Olkuskim blisko miasta Lelowa położonych, jest na rok bieżący 160 sztuk tryków oryginalnych merinos stada Infantado różnego wieku do sprzedania po cenie następującéj: tryki klassy 1 po dukatów 5, klassy 2 po duk. 3, klassy 3 po duk. 2. Szczególniéj dystyngowane tryki Elekty za osobno umówioną cenę sprzedawane będą.— Pomimo udowodnionego szczególniéjszego wpływu tryków stada tego na szybki postęp melioracji owiec krajowych, godną uwagi jest i ta ich zaleta, że nawet w owczarniach dotchniętych zarazą ospy naturalnéj i mocno jadowitéj znajdując się, przez silną swą konstytucję niepodlegają wcale, lub tylko bardzo słabo zgubnym skutkom téj choroby. — W tém samém miéjscu jest do nabycia 100 sztuk macior wysoko poprawnych, z których najstarsze są w piątym roku. — Życzący sobie kupna tychże, bądź w wełnie lub po strzyży, zechcą się zgłosić w téj mierze franco do podpisanego właściciela.— Dąbrowno pod Lelowem dnia 2 marca 1828 roku.

Win. Piotrowski.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — Na kompletny *Zbiór przepisów stemplowych,* do którego załączony jest Skorowidz alfabetyczny wszelkich czyn-

ności stemplowi podlegać mogących, ułatwiający wyszukanie właściwego przepisu prawa, tudzież tablica progressyjna wskazująca cenę stempla użyć się powinnego i instrukcja dla dystrybutorów materjałów stemplowych. Można jeszcze prenumerować do końca miesiąca bieżącego po cenie zł: 6 w kontrollach skarbowych przy sądach i w składzie głównym materjałów stemplowych we wszystkich miastach wojewódzkich, a w Warszawie prócz tego u kupca Wemmera na Krakowskiém przedmieściu przeciw Bernardynów pod Nrem 442, w składzie Ciechanowskiego na rogu ulicy Podwale i Senatorskiej. w kantorze Matuszewskiego przy ulicy Długiéj na przeciw Arsenału pod N 572, i 573. zaś na wszelkich urzędach pocztowych po złp. 7. — Prenumeratorowie odbiorą niezawodnie exemplarze swoje w miesiącu przyszłym w miéjscach gdzie prenumerowali, zaś o wyjściu dzieła, które później sprzedawać się będzie drożéj o ¼ ceny prenumeraty, publicznie doniesionem będzie.

AMERYKA. — *Z Mexyku dnia* 5 *stycznia.* — Odkryto tu spisek uknowany na życie prezydenta Victorja; główny spiskowy został uwięziony. — Były pułkownik mexykański Montano zgromadził o 30 mil od Mexyku oddział powstańców, z którym połączył się także Rivera i Brawo. Ostatni dowódca spodziewa się pomocy od stronnictwa angielskiego które go życzy wynieść na godność prezydenta. Wysłano przeciw tym powstańcom, z poleceniem jak mówią zawarcia układów, pana Gurrero, a rząd wydał odezwę, w któréj zachęca mieszkańców do wpisywania się w poczet milicji z przyczyny niebezpieczeństwa, zagrażającego ojczyźnie. Na czele listy, do wpisywania się przeznaczonéj, znajduje się nazwisko Gomeza Pedraza, który więcéj w kraju ma znaczenia, niż sam prezydent. Rząd nie ma pieniędzy, nie może zaciągać pożyczki, a pułkownik Montano przyrzekł każdemu dezerterowi codziennie jednego peza. Pomimo że powstanie tak jest bliskie, jednakże w stolicy panuje zupełna spokojność, a w czasie stracenia jenerała Arena, nie przerwano jéj w niczém. Pedraza okazał przy téj sposobności wiele mocy charakteru. Exekucja wspomniona odbyła się w dniu 29 grudnia, jenerał stracony został w obec licznego pospólstwa. Z krucyfixem w ręku rzekł on do zgromadzonego ludu, że przebacza wszystkim, którzy mu co złego wyrządzili i wzajemnie prosi o przebaczenie tych, których mógł obrazić. Pierwéj nieco stracony był inny Arena, a los ten spotka zapewne i jenerałów Negrete i Echavarja. Odnoszą oni karę za porozumienie z admirałem hiszpańskim Laborde i ani wątpić, że spiskowi ułatwić chcieli Hiszpanji odzyskanie straconych osad. — Donoszą z Puerto Cabello, że w prowincji Cumana zaszły rozruchy; posłano tam z Caraccas dwòch jenerałów dla przywrócenia porządku. Jenerał Paez miał także za niemi pośpieszyć. Uwięziono i wkrótce po wyroku stracono wielu Hiszpanów. (G. B.)

FRANCJA. — *z Paryża* 9 *Marca.* — Donoszą z Lizbony pod d. 28 lutego, że Don-Miguel zaprzysiągł konstytucję portugalską w przytomności kortezów na d. 26 t. m. Członkowie wybranego przez infanta ministerjum, są: xiąże Cardaval prezydent; hr: Villa-Real minister wojny, tymczasowo także i spraw zagranicznych; Viana minister marynarki; Lutta spraw wewnętrznych; Furtado sprawiedliwości, a Lauza skarbu. — Wczoraj przyjęła izba deputowanych adres do króla. Liczba członków miała wynosić 362, 198 głosowało za przyjęciem, a 164 za odrzuceniem adresu. — Gazeta Francji donosi, że w Tulonie zgromadza się 6,000 piechoty, z którą połączy się 4,000 wojska z dywizji Kadyxkiéj, pułk jazdy i 6,000 wojska angielskiego. Całym tym korpusem będzie dowodził marszałek Marmont, a jenerał porucznik Loverdo i dwaj marszałkowie polni zostawać będą pod jego rozkazami. (G. F.)

HISZPANJA. — *z Madrytu dnia* 25 *lutego.* — Mówią o poborze 50,000 rekrutów, którzy mają być wysłani do Ameryki dla odzyskania straconych osad. — Oprócz pana Calomarde, wszyscy inni ministrowie mają być zmienieni. — W Madrycie otworzono wielki magazyn, w którym wszelkie towary za opłatą pewnego procentu na sprzedaż składać można. Instytut ten zamierza oprócz tego pożyczać pieniądze na fanty. — Mennica Madrycka jest teraz bardzo czynną; otrzymała ona materjały na 800,000 czterorealowych, na 400,000 dwurealowych, na 200,000 jednorealowych sztuk, niemniéj na 8,000,000 realów w piastrach. — Potwierdza się wiadomość że w Andaluzji i Murcji wybuchnęły rozruchy. — Na brzegach Galicji czynią przygotowania do obrony przeciw wylądowaniu tak zwanych Agrawiados. — Przez czas nieobecności króla pozwolono sprzedawać jarzyny w ogrodach królewskich, w bliskości Madrytu położonych. (G. B.)

Wiadomości Naukowe.

Essays on the manegament of the dairy. etc. (O utrzymaniu mleczarni, przez P. J. Twamley.)

Prawie każdy kraj ma osobny i właściwy sobie sposób utrzymywania mléczarni. Przedaż mleka w naturze, wyrabianie z niego masła i sérów; oto są trzy rodzaje przemysłu mléczarskiego.

Anglicy, dążący ciągle do ulepszenia wszystkiego, co może być korzystném dla ludzkości, jeszcze dotąd są nam nieznani we względzie tego rodzaju przemysłu. Zdaje się więc, iż nie będzie bezkorzystną krótka o tém wiadomość, stanowiąca razem treść powyżéj wspomnionego dzieła.

W piérwszéj części mówi autor o *maślarni.*

Rozdział 1 obejmuje wiadomości tyczące się *położenia i budowy maślarni.* Tu spostrzegamy już znaczne ulepszenie w tém, że budynek murowany, umyślnie jest postawiony osobno i opatrzony lodownią; że jest podwójny, to jest że izba, gdzie się mléko przechowuje, jest otoczona podwójnemi ścianami i dachem, a to dla zniesienia wpływu ciepła na mury; i że nadto w zewnętrznym dachu jest komin, który ułatwia przechód powietrza, wyziewów i zbytniéj wilgoci. Następują daléj uwagi zaspokajające zupełnie wszystko, co pozostaje w tym względzie do żądania.

W rozdziale 2 jest mowa o *naczyniach maślarskich*; autor przenosi drewniane, niemniéj jednak chwali i lane z żelaza, pobielane wewnątrz: a zewnątrz pokostowane; te się bowiem nie tłuką i na długi czas służyć mogą.

Gani zaś maślnice obracające się, jako trudne do oczyszczenia.

Wybór krów do doju i sposób paszenia ich stanowią rozdział 3. — Niektóre krowy choć w równym wieku z innémi i jednakowo paszone, dają jednak albo więcéj mléka, albo ich mléko więcéj obfituje w śmietanę, i o takie właśnie krowy trzeba się starać. Wyższość ta pochodzi albo już z rasy, albo téż jest indywidualną. Na pierwszą z tych okoliczności trzeba szczególniéj dawać baczność i uważać przytém na własności wydojonego mléka. W wszelkim razie, potrzeba pierwszego dnia każdego miesiąca, odstawić mléko tego dnia wydojone, odmierzyć jego ilość, ocenić własności, i zapisywać to w osobnych regestrach, notując zawsze, jak dawno już krowa po ocieleniu, co jest bardzo ważną okolicznością.

W 4 rozdziale mówi autor o *sposobach hodowania krów na dój przeznaczonych*. Radzi utrzymywać je zawsze w jak najlepszém zdrowiu i w dobrym stanie. Przenosi słusznie wypędzanie krów na paszę nad karmienie ich w oborach. Tylko w zimie radzi trzymać krowy w oborach i żywić je letniemi zbiorami. Dalsze wiadomości o hodowaniu krów, są powszechnie znane.

Rozdział 5 poświęcony jest *ogólnym przepisom, jak należy urządzać mléko przeznaczone na masło*. Oto są niektóre postrzeżenia:

„W czasie dojenia krów, piérwsze mléko jest zbyt wodniste i mniéj dobre na masło." Autor sam się o tém przekonał.

„Kiedy się mléko ustoi, najpierwsza śmietanka ma najwięcéj w sobie masła."

„Mléko gęste mniéj daje masła, niż trochę wodniste. Dolawszy wody, więcéj wyrobi się masła, ale będzie ono za to chudsze."

„Mléko świéżo wydojone, i przenoszone w odległe miejsce, to jest zburzone i oziębione, nigdy nie wyda tyle śmietanki, ileby wydało, gdyby natychmiast po wydojeniu było wlane do dzieży dla ustania się."

Ztąd wynika, że lepiéj jest pierwsze mléko pozwolić odessać cielętom, i że chcąc mieć masło delikatne i sér dobry, potrzeba brać na to pierwszą śmietanę. Śmietana oddziela się w tenczas dopiéro, kiedy mléko już kwaśnieć zaczyna, chcąc więc wprost z mléka mieć masło, trzeba go dłużéj bić, to jest aż póki kwas nie powstanie.

P. Twamley naucza nas, że piérwsze mléko od krowy po dwóch dniach po ocieleniu bywa słone; ale nie podaje nam przyczyn tego szczególniejszego wypadku.

Rozdział 6, mówi o *śmietanie i maśle*. Dzieli się na 2 oddziały. W pierwszym podane są *sposoby robienia śmietany*, w drugim *sposoby oddzielania masła od maślanki*. Nad temi dwiema częściami zastanawia się autor obszernie, P. Twamléj przenosi maślnicę nieruchomą pionową nad obracającą się; i z tego tłumaczy się bardzo ważnemi powodami.

Na tem kończą się badania tego autora nad masłem mającém być zaraz używaném; jak użyteczną jest rzeczą przechowywać je, już to przez solenie, już téż przez przetopienie; szczegóły w które autor w téj mierze wchodzi, są bardzo dobrze wypracowane i zupełnie zadowalniające oczekiwanie czytelników.

Masło z *maślanki*, tak często zaniechane, otrzymuje się, gotując maślankę. Jest ono podlejsze, ale dosyć obfite; i z tego względu zasługuje aby nań dawać wzgląd przy fabrykacji sérów, z jednéj bowiem krowy, na tydzień funt go mieć można.

Drugą część dzieła P. Twamléy stanowi: *Wyrabianie sérów*. Obejmuje ona 5 rozdziałów, z których pierwsze 4 mówią o wyrabianiu sérów w ogólności; ostatni zaś poświęcony jest wyłącznie najlepszym gatunkom sérów angielskich.

W rozdziale 1 jest mowa o *budynkach i sprzętach*. Obejmuje w sobie powszechnie znane rzeczy.

Drugi *o podpuszczce, i różnych sposobach przyrządzania jéj*. Podpuszczka jest przeznaczona na sprawienie zsiadłości mléka. W tym celu używa się trawieniec, czyli czwarty żołądek cielęcia, które dotąd, tylko ssaniem matki żywione było: Autor podaje różne sposoby przyrządzania i zaprawiania aromatami podpuszczki. Wszystkie kwasy mają własność zsiadania mleka; w razie więc potrzeby można je używać, ale zawsze z pewną ostróżnością. Séry hollenderskie winny kwasowi solnemu swój smak ostry i gryzący który tyle osób lubią. Można także używać do zsiędzenia mléka, odwaru z kwiatu *Przytulii żółtéj* (*Galium verum*) tegoto sposobu używają żydzi w robieniu sérów, bo prawo Mojżesza zakazuje im mieszać mléko z mięsem. W Anglji w niektórych miejscach, używają jeszcze innych roślin.

W Rozdziele 3, mówi o *farbowaniu sérów*. Farbowanie sérów w Anglji nie pochodzi z wymysłu. Uważano, że sér dobrze zrobiony, ma zawsze piękny kolor żółty: jest więc zdanie powszechne, że sér tém jest lepszy, im ma żywszy kolor żółty, i dlategoto, kto chce korzystnie séry przedawać, musi sztucznemi spdsobami farbować je na piękny kolor żółty. Dawniéj używano do tego Kurkumy, kwiatu Majówki (Caltha), pączków z tarniny, i innych roślin; lecz teraz najwięcéj używają w Anglji, tak zwanego hiszpańskiego *Annotto*. Robią go z rośliny *Bixa orellana*; ziarna z tego drzewa, moczą się w gorącéj wodzie, póki skórka czerwona znich niezejdzie; potém zachowują się do użytku. Chcąc niemi sér farbować, wrzuca ich się kilka do mleka, a sér z niego zrobiony nabiera pięknego koloru żółtego. Smak ani zapach sera żadnéj z tąd zmiany nie doznają. Rozdział następny mówi o *zsiadłém mleku i o sposobach wyrabiania z niego séra*; w tym także rozdziale są sposoby prasowania serów; solenie ich, i ostrożności jakie w tym razie zachować potrzeba. Dwie są rzeczy koniecznie potrzebne do utworzenia zsiadłego mléka; pewny stopień ciepła i podpuszczka; 18 do 19 stopni ciepła podług Reaumura już są dostateczne. Dla ogrzania mléka lepiéj jest dolać gorącéj wody ile potrzeba do niego, niż grzać je na ogniu. Jeżeli mleko jest bardzo zburzone po wydojeniu, potrzeba dodać trochę wody źródlanéj świeżéj dla przyspieszenia działania podpuszczki. Co do ilości téj ostatniej, nie trzeba jéj zbyt wiele kłaść, boby séry były bardzo ostre.

W ostatnim rozdziale są wyliczone rozmaite gatunki sérów angielskich, i sposoby używane do ich fabrykacji.

Dalszy ciąg uwag nad I częścią wierszów pana F. S. Dmochowskiego.

Wierny przyrzeczeniu memu, danemu w swoim czasie, (1827 roku) gdym zebrał tyle plonu, iż na widok publiczny wystąpić mogę, pośpieszam udzielić uwag moich stronom interessowanym, to jest szanownemu wydawcy wierszów, redakcji i publiczności; zawsze jednak prze-

praszając za nieregularność; bo też to dzieło nie małe, pisać recenzję, a recenzję dzieła tak znanego u nas pisarza. Przed napisaniem trzeba czytać, a to dzieło nie małe, przeczytać Iszą Część wierszy P. Dmochowskiego. Ktokolwiek postawi się w mojém przykrem położeniu, łatwo mię uniewinni zapewne i przyzna żem wytrwały.

Zalety rymów.

Powodem do tego wiersza, miało bydź zagęszczone ubieganie się, za rzadkiemi rymami w poezjach, umieszczanych w Cwiczeniach naukowych z r. 1 18 jak się wyraża *poeta* pod linijką na karcie 128. (*NB.* wiersz ten jest oryginalny).

Zamiarem tedy autora było wytknąć wady takowego ubiegania się, i postanowił zwalczyć przeciwników własną ich bronią; na ten koniec napisał przeszło ćwiartkę *wokabuł*. Dobry to sposób wojowania; używali go niegdyś wszyscy wielcy wodzowie, udał się szczególniéj Rzymianom w wojnie z Pirrusem, kiedy słonie tego króla od nich poranione, stały się powodem przegranéj dla niego. Nie tak szczęśliwie, z bólem wyznać muszę, powiodła się wyprawa szanownemu autorowi piérwszéj części wierszów. Należało dla zupełnego znękania przeciwników, mieć broń zupełnie taką samą, ich talenta, ich ducha, ich imaginację i zapał; przyjemność, wdzięki i piękność ich poezji; a tak dopiero zaopatrzywszy się wystąpić do boju. Jest i inny jeszcze sposób równie dobry: Należało napisać cóś rymami nie rzadkiemi; nie pożyczonemi z kądinąd, słowem, cóś swego, oryginalnego i dać przemowę taką: „*Otóż patrzajcie! tak pisać należy, w moim wzorze niema nic nowego, nic wyszukanego, nic osobliwego!*" Znając talenta szanownego autora, sądzę, iż łatwo mu byłoby podać wzór takowy, w którymby nic osobliwszego nie było, tak byłby lepiéj zapewne trafił do celu.

Kto pragnie bydź prawodawcą dla innych, powinien dać wzór z siebie zachowania praw, powinien dobrze obrachować własne siły, *quid ferre recusent, quid valeant humeri*, co barki zniosą, czemu nie podołają; tak doradza rozsądek, tego wymaga własna korzyść, bo inaczéj można się wystawić na śmiéch w oczach obojga tych poradników. Sądząc z ogólnego dążenia znanych dotąd pism pana Dmochowskiego wierszem i prozą, lub też rymowaną prozą, widzę w nim szczególniejszą passję do prawodawstwa; piękne chęci, ani słowa! ale w tym razie niedość na chęciach; czego jeszcze potrzeba, łatwo odgadnąć. — *Poeta* jak się pokazuje z *zalet rymów*, chciał czegoś od Cwiczeń naukowych, lecz czego? to pozostanie zagadką dla obecnych i przyszłych pokoleń.

Ile przypominam sobie, Cwiczenia naukowe, były pismem jedném z lepszych u nas, przynajmniéj lepszém od Biblioteki polskiéj i Rozmaitości. Umieszczano tam najwięcéj poezji Tymona Zaborowskiego. Daj nam Boże i więcéj takich poetów, nie mielibyśmy wtedy wielu innego rodzaju wierszów. — Krótko mówiąc: *zalety rymów*, są bez żadnych zalet.

List 79 z dzieł P. Demoustier.
(Lettres a Emilie).

Boleśną jest rzeczą doznawać zawodów w najmilszych naszych nadziejach, ja się wszakże zawiódłem. Widzę na tytule wielkiemi literami wydrukdwano: PIERWSZA CZĘSC WIERSZOW *F. S. Dmochowskiego*, a wewnątrz znajduję prozę, bo listy P. Demoustier są wierszem i prozą. Należało dać tytuł obejmujący to oboje np. wiersze prozą, proza wierszem, lub cóś podobnego; to mi ciężyło na sercu i wymówiłem autorowi,

. . . . plus vous êtes curieux d'apprendre:

Les amours de la soeur, du frére,	Brata i siostrzyczki miłość,
Les aventures du Voisin,	I awantury sąsiada,
Les petits secrets de la mére,	Tajemną matki zażyłość
Et l'histoire du grand cousin.	Historją babki dziada.

Brata i siostrzyczki miłość. Ktośby sądził że ten brat z siostrzyczką jest w stosunkach miłośnych; nie; każde z nich ma swoje miłostki z kim innym; bo taka miłość w jaką ich tłumacz chce wprowadzić jest sprzeczna z duchem naszych obyczajów.

I awantury sąsiada. Za nadto dosłowny przekład; *nec verbum verbo reddere curabis fidus interpres*, powiedział Horacjusz, można było trochę się oddalić; tém bardziéj że od czasu zjawienia się u nas *przypadków*, *przygód* i t. d. *awantury* wzięły odprawę z języka.

Les petits secrets de la mére: *Tajemną matki zażyłość*. Z kim? gdzie? jak? i dla czego? *Les petits secrets* nigdy Bogu dzięki nie znaczyły *tajemnéj zażyłości*, u nas się mówi: *tajemniczki*. — Tu się ma rozumieć, że ta matka ma pewne zatrudnienia, stosunki uboczne, które tajemnicą muszą być pokryte, a że te stosunki są maleńkie, więc dość było do obwinienia ich użyć *tajemniczki*; i tak zrobił P. Demoustier.

Miłość,
Zażyłość.

Te dwa rymy wyśmiał autor kilką stronnic pierwéj w zaletach rymów, mówiąc:

Czy zrzekając się wojny tkliwą nucisz miłość.
Jak ją częstokroć długa kojarzy zażyłość i t. d.

Bogu dzięki przydały się Cwiczenia naukowe. Najlepiéj jest dziś cóś wyśmiawszy, jutro z wyśmianego korzystać; tak się niegodziłoby.

Tylko com chciał przedłużać uwagi moje, przynoszą mi nagle drugą część wierszów pana Dmochowskiego. — Wprawdzie spodziewałem się ja tego oddawna, nie sądziłem jednak, aby tak prędko nastąpić mogło. Darujcie szanowny rymotworco! redakcjo! i Ty prześwietna publicznosci! darujcie, że przerywam. Wszelkie nagłe napady uczuć, boleść, czy radość, odejmują nam sposobność działania na czas jakiś; pióro mi z ręki wypada; kończę; oby nie na zawsze! Ja..

Widowiska w Stolicy.

Teatr francuzki. Dziś komedja: Les femmes Savantes, — i Le petit Enfant Prodigue.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na krakowskiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.)